PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III — Warszawa, środa 28 listopada 1928 r. — Nr. 175 (274)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A WĘGRY.

Vorwärts 27.XI. w depeszy z Warszawy podkreśla znaczenie zapowiedzianej wizyty węgierskiego ministra spraw zagranicznych — Walko. Dziennik uważa, że właściwe znaczenie tej wizyty będzie leżało w zakulisowych naradach, przy których strona polska niewątpliwie podejmie próbę pośredniczenia między Węgrami a Rumunją, przedewszystkiem w spornej sprawie optantów. „Vorwärts“ uważa wizytę węgierskiego ministra spraw zagranicznych w Warszawie za początek okresu aktywnej polityki polskiej na Bałkanach.

Berliner Tageblatt 27.XI. pomimo przytoczonych przez siebie oficjalnych zaprzeczeń — również wyraża przypuszczenie, że w rozmowach pomiędzy Marszałkiem Piłsudskim a ministrem Walko poważną rolę odgrywać będzie sprawa pośrednictwa polskiego między Rumunją a Węgrami. Warszawski koresp. „Berl. Tagebl.“ podnosi, że wizyta węgierskiego ministra spraw zagranicznych rzuca specjalne światło na stosunki polsko-czeskosłowackie, które uległy pewnemu zaostrzeniu w związku z notą polską w sprawie zamachu na konsula polskiego Lubaczewskiego. Korespondent twierdzi, że w nocie tej zażądał rząd polski natychmiastowego rozwiązania organizacyj ukraińskich na terenie Czechosłowacji.

Rote Fahne 27.XI. w koresp. z Warszawy omawia wizytę min. węgierskiego Walko w Polsce i zaznacza, że marsz. Piłsudski już w czasie swego pobytu w Bukareszcie pracował nad zbliżeniem polsko-węgierskiem i dążył do doprowadzenia do porozumienia między Rumunją a Węgrami na rzecz przeciwsowieckiej polityki wschodniej. To usiłowanie obecnie pod naciskiem Francji i przy obecnym rządzie Maniu zostało z powodzeniem podjęte ponownie. Wizyta min. Walko stoi w związku zarazem z rokowaniami, dotyczącemi przystąpienia Węgier do wspólnego frontu przeciwsowieckiego, wschodnio-europejskich państw zależnych od Francji i Anglji.

Pravo Lidu 27XI. zaopatruje wiadomość o zapowiedzianej wizycie Walko w Warszawie następującym komentarzem: Faktycznego znaczenia wizyty, która budzi w Warszawie znaczne poruszenie, szukać należy w rozmowach zakulisowych, do jakich dojdzie przy tej sposobności. Niema wątpliwości, że w czasie wizyty minstra Walko spróbuje Polska wystąpić w roli pośrednika między Rumunją a Węgrami, zwłaszcza w kwestji optantów. Dzięki tej próbie wstępuje Polska w stadjum aktywnej polityki bałkańskiej.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 27.XI. W art. „Unliebsame Gäste“ H. G. Esebeck wspomina o wysłaniu przez prasę berlińską sprawozdawców dla zbadania trudnego położenia Prus Wschodnich i piszę, że gotów jest pogodzić się z tem, że korespondent „Frankfurter Ztg.“ znalazł Prusy Wschodnie w kwitnącym stanie i czołowego „agitatora“ polskiego w Warmji nazwał człowiekiem dobrze zorjentowanym i uczciwym. Natomiast Esebeck ostro atakuje treść artykułu Jacob'a, korespondenta „Weltbühne“, który uważa, że położenie Prus Wschodnich jest bardzo poważne, albowiem zadłużenie rolników jest tak wielkie, iż od szeregu miesięcy nie są pobierane podatki, a landraci nie naprawiają dróg z powodu braku środków.

Autor art. Tag'u zaznacza, że wygłaszanie podobnych poglądów osłabia gospodarcze znaczenie Prus Wschodnich w Rzeszy, gdyż nikt nie będzie chciał tam lokować swoich kapitałów. „Dalej Jacob podaje rzeczy, które są nietylko niespodzianką, ale są obliczone na wywołanie zamieszania w opinji tamtejszego spo-

leczeństwa". Mianowicie zarzuca on obszarnikom niemieckim w Prusach Wschodnich sympatyzowanie z Polską. Nasuwa się — pisze Jacob — wspomnienie dawnych czasów, gdy za czasów krzyżackich przodkowie obecnych junkrów Prus Wschodnich składały przysięgę królowi polskiemu Zygmuntowi. Ta sama historja może się dzisiaj lub jutro powtórzyć, gdy tego zechcą władcy Warszawy. Nie można twierdzić, że odnośne rokowania już rozpoczął p. Batocki i jego zwolennicy. Jedynie panuje taki nastrój i o tem mówi się głośno.

„Der Tag" zaznacza, że Jacob w d. c. swego artykułu usiłuje „uzasadnić" podobne stanowisko ziemian i dowodzi, że w polskiem państwie ziemianie wschodnio-pruscy będą mieli możność postępowania ze służbą folwarczną według własnej woli. Przy Polsce Prusy Wschodnie będą miały większe znaczenie, niż w ramach Rzeszy i pod względem gospodarczym dojdą do rozkwitu. Polska jednak nie posiada ochoty do popierania podobnych separatystycznych planów. Tylko powściągliwość Polski jest przyczyną, iż Prusy Wschodnie nie popełniają zdrady.

Esebeck piętnuje art. Jacob'a — (utrzymany w tonie feljetonu), jako „podłą demagogję" i podkreśla, iż prasa polska natychmiast wyzyskała go jako argument dla ekspansywnej polityki polskiej. Autor przestrzega przed posyłaniem podobnych korespondentów do Prus Wschodnich, gdyż „zbytecznem jest dodawać, iż obok sprawy samowystarczalności gospodarczej najbardziej interesuje całe Prusy Wschodnie sprawa uniknięcia polskiego niebezpieczeństwa".

ZAGADNIENIA OGOLNE.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

The Manchester Guardian 24.XI. omawiając w art. wst. „The German Cruiser" uchwalenie budowy pierwszego krążownika z ogólnej liczby czterech, przyznanej Niemcom przez Traktat Wersalski, pisze, że niegdyś Niemcy były wielkiem mocarstwem morskiem, a dzisiaj posiadają flotę nieco większą od tej, jaka potrzebna jest do patrolowania wybrzeży. Inne państwa bałtyckie, a głównie Polska, nie będąc ograniczone przez żaden traktat, mogą budować, lub kupować tyle krążowników i większych, niż niemiecki, na ile ich będzie stać. Dlatego też krążownik niemiecki niezależnie od wartości bojowej, jaką może przysporzyć on flocie niemieckiej, jest zupełnie bezużyteczny. Krążownik ten może rozpocząć wyścig w zbrojeniach na Bałtyku i prawdopodobnie rozpocznie go, jeśli następne trzy krążowniki zostaną wybudowane. Będzie to ze szkodą dla pokoju europejskiego, a Niemcom nie przyniesie żadnego pożytku.

Der Tag 23.XI. donosi z Londynu, iż techniczne związki zawodowe postanowiły wesprzeć strajk w Niemczech i nie dopuścić do reperowania okrętów niemieckich w portach angielskich, jak to było zamierzone.

Svenska Dagbladet, 25.XI. W art. wst. pod nagłówkiem „Wielkie niebezpieczeństwo Europy" twierdzi, że obecne położenie w Europie grozi wojną z następujących powodów.

Przedewszystkiem pomimo haseł pojokowych jest w Europie państwo, które ma oddziały pomocnicze we wszystkich innych państwach i liczy na to, że przyszła wojna będzie zarazem rewolucją we wszystkich krajach. Pokój wersalski nałożył w zaślepieniu tak wysokie odszkodowanie na Niemców, że oni nie mogą się z niego wywiązać. Francja stawia wobec Niemiec, w związku z zamierzonem opróżnieniem Nadrenji żądania różnych rękojmi, do których niema podstaw w układzie wersalskim. Naiwnością jest wierzyć, że rozbrojenie, wymagane w myśl układów pokojowych, ma na celu co innego, niż zapewnienie siły zwycięzcom. Pokój Wersalski podzielił narody na dwa rodzaje: dobre, którym wolno się zbroić, i złe, którym nie wolno używać broni. Instytucja Związku Narodów nie będzie się mogła utrzymać, dlatego, że podstawy jej istnienia są niesłuszne, skoro jej obowiązkiem stało się piętnowanie niektórych z narodów, należących do Związku i niedopuszczanie ich do samookreślenia.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska z 23 — 24.XI. w związku z 10-tą rocznicą, wojska litewskiego zamieszcza szereg artykułów okolicznościowych i utworów literackich — dotyczących wyłącznie walk polsko-litewskich.

a *Lietuvos Aidas* podnosi rolę wychowawczą wojska. Wg. autora — wojsko litewskie coraz bardziej zaczyna się różnić od wojska rosyjskiego, które — wg. „Liet. Aid." — cechował „chuliganizm".

Ten sam dziennik zamieszcza artykuł pułk. szt. gen. Plechavicziusa, w którym przypomina dzieje tworzenia armji litewskiej. „Wojsko litewskie — pisze autor—wypędziło bolszewików z kraju, rozbiło armję pułk. Bermonta, wreszcie odparło, chociaż tylko czasowo ataki polskie". W końcu autor wyraża życzenie, by 20-tą rocznicę armja litewska mogła już święcić w Wilnie. Pozatem autor podnosi zasługi Woldemarasa, a w szczególności Smetony w dziele organizowania armji litewskiej.

Sutemos podnosi potrzebę utrzymania przez Litwę silnej armji, gdyż, tylko ona — zdaniem dziennika — może zapewnić utrzymanie niepodległości kraju. Pakt Kellogga i rozbrojenie — wg. dziennika — są tylko fikcją.

Sutemos 24.XI. zamieszcza obsz. memorjał litewskiego związku inżynierów, wręczony rządowi Woldemarasa. Memorjał podkreśla szkodliwość dla Litwy podpisanego przez rząd traktatu handlowego z Niemcami. Traktat ten, umożliwiając Niemcom łatwą kolonizację Litwy, spowoduje wyrugowanie Litwinów przez element niemiecki ze wszystkich dziedzin życia, a w pierwszym rzędzie z przemysłu, szczególnie, jeśli się uwzględni fakt, że już obecnie przemysł litewski zatrudnia 78 inżynierów cudzoziemców, tyluż techników i 1783 rzemieślników, podczas gdy Litwini nie mogą otrzymać pracy w kraju, a emigrowanie zagranicę w celach zarobkowych również jest bardzo utrudnione.

Vienybe 23.XI. w obsz. art. (ks. kan. Jaksztasa) domaga się wolności prasy, a przedewszystkiem zniesienia cenzury wojskowej. „U nas — pisze kan. Jaksztas — cenzorami są zazwyczaj mianowani przez rząd oficerowie. Chwalebnem ich hasłem na polu walki jest, jak wiadomo: bić wrogów; stosowanie jednak tego hasła względem opinji i idej jest nietylko niepożądane, lecz wręcz szkodliwe". Autor podnosi nienormalne warunki prasy na Litwie, gdzie cały szereg redaktorów odsiaduje więzienie, znajduje się w obozie koncentracyjnym, opłaca olbrzymie kary i t. d. Prasa litewska— wg. autora — przeżywa za obecnych rządów Woldemarasa te same drogi cierniowe, jak i za czasów niewoli rosyjskiej.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Social Demokraten 24.XI. podaje mowę duńskiego ministra obrony, Rasmussena o możliwości i potrzebie rozbrojenia Danji.

Bergens Dagblad 24.XI. opisuje strajk robotników portowych w Finlandji, twierdząc, że z powodu znacznych różnic społecznych w Finlandji może ten strajk długo jeszcze potrwać, i zaognić naprężenie, istniejące między Finlandją a Szwecją.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. A KONTYNENT.

The Times 24.XI. koresp. z Waszyngtonu streszcza artykuł „World", w którym mowa jest o tem, że stosunki pomiędzy Anglją a Stanami Zjedn. są w takiej fazie, że jeżeli nie zajdzie radykalna zmiana na lepsze, to niewątpliwie staną się one jeszcze gorsze. „World" przypuszcza, że obecne nieporozumienie doprowadzi do polityki ekspansji morskiej, która — pomimo zaprzeczeń oficjalnych — będzie niebezpiecznie konkurencyjną. Koresp. wyraża opinję, że jednoczesne wysunięcie w Senacie wniosku w sprawie krążowników i Paktu Kellogg'a zwiększa szanse przejścia pierwszej sprawy.

Neue Freie Presse 23.XI. podaje wywiad swego przedstawiciela z sekretarzem skarbu St. Zjedn. A. P. Mellonem.

Mellon oświadczył, iż nic nie wskazuje na pogorszenie się konjunktury w Stanach, że dochód roczny każdego mieszkańca Stanów Zjedn. wynosi 765 dol., że w związku z tem podwyższać się będzie stale stopa życiowa Amerykan. Ameryka będzie w dalszym ciągu pożyczać wielkie sumy, gdyż oszczędności amerykańskie tam będą lokowane, gdzie można inwestować i liczyć na dobry procent.

W związku z tem wskazał Mellon na łączność, jaka zachodzi między dobrobytem w Stanach a odbudową Europy.

STANY ZJEDN. A. P. I AMERYKA PŁDN.

Le Journal 24.XI. zamieszcza art. Saint-Brice'a „Le duel entre les deux Amériques". Nawiązując do wiadomości Times'a i Diario Popular (wydawany w Rio), według których Brazylja, Argentyna i Chili postanowiły nie przystępować do paktu Kellogg'a, autor sądzi, iż powodem powzięcia tej decyzji jest zatrzeżenie co do konfliktów, mogących wyniknąć z doktryny Monroego. Podobno rząd argentyński postanowił również nie brać udziału w konferencji, która ma się odbyć w Waszyngtonie, zgodnie z postanowieniem kongresu w Hawannie, w sprawie przedyskutowania kwestji pojednania i arbitrażu. Jestto dowodem, że państwa amerykańskie zaczynają reagować na przewagę ze strony St. Zjednocz. A. P. Niewiadomo, czy te ostatnie potrafią zdobyć się na większe umiarkowanie, jeszcze przedtem, zanim wyłoni się koalicja, mająca na celu oparcie się tej przewadze St. Zjednoczonych. Może potrafią one tak manewrować, aby poróżnić ze sobą swoich przeciwników. W ten sposób stosunki pomiędzy państwami amerykańskiemi stają się bardzo podobne do stosunków, panujących na starym kontynencie, a traktowanych przez Waszyngton z taką pogardą.

Il Popolo d'Italia 25.XI. W. Pellegrim w art. wst. omawia podróż Hoovera do Ameryki Południowej, twierdząc, że podróż ta ma na celu zwiększenie ekspansji gospodarczej Stanów Zjednoczonych do państw Ameryki południowej.

DALEKI WSCHÓD.

The Daily Telegraph 24.XI. w art. wst. „Japan and China" omawia rokowania chińsko-japońskie i stwierdza, iż ze strony Japonji istnieje chęć dojścia do porozumienia z Nankinem. Widząc to, delegacja chińska stała się bardziej nieustępliwa. Dr. Wang obawia się zawarcia kompromisu z Japonją, nie chcąc być posądzony przez ultra-nacjonalistów o zdradę kraju. W łonie rządu nankińskiego istnieją dwie grupy— umiarkowana i radykalna. Pierwsza grupa znajduje się obecnie u władzy, lecz musi toczyć silną walkę z radykałami. Gdyby mocarstwa współdziałały w akcji dyplomatycznej w Chinach, to rywalizacja w łonie nacjonalistów nie miałaby wielkiego znaczenia. Wspólna jednak akcja dyplomatyczna mocarstw jest w danej chwili niemożliwa tembardziej, że Stany Zjedn. prowadzą rokowania z Chinami oddzielnie. W chwili obecnej z tego powodu cierpi Japonja, jutro może cierpieć Anglja, a następnie Francja.

The Daily Telegprah 24.XI. Koresp. z Szanghaju donosi, że rokowania chińsko-japońskie utknęły w martwym punkcie, albowiem Japonja nie zgadza się na wycofanie swych wojsk z Szantungu, co Chiny stawiają, jako warunek sine qua non dalszych rokowań. Pozatem Chiny chcą rokowań jednocześnie w sprawie Tsinan oraz w sprawie traktatów. Mimo zaprzeczeń kół oficjalnych, stosunki chińsko-japońskie weszły w fazę krytyczną. Z dniem pierwszego stycznia Nankin zamierza wprowadzić niezależność taryfową, mimo braku zgody na to ze strony Japonji.

The Times 24.XI. pisze, że wiadomość o ścisłej współpracy pomiędzy Anglją i Japonją w Chinach nie zawiera nic innego, jak tylko pełną i szczerą wymianę poglądów pomiędzy obu rządami, na wypadek rozpoczęcia rokowań dyplomatycznych z rządem chińskim. Porozumienie to nie jest bynajmniej ekskluzywne i może być uważane jako potwierdzenie zasad, przyjętych na Konferencji Waszyngtońskiej przez wszystkie mocarstwa, mające swe interesy w Chinach. Porozumienie anglo-japońskie nie jest bynajmniej skie-

rowane przeciwko Chinom, lecz ma charakter prewencyjny na wypadek, gdyby rząd chiński chciał wyzyskiwać różnice polityczne pomiędzy mocarstwami obcemi. Ani w Anglji, ani w Japonji nikt nie myśli o wznowieniu dawnego sojuszu anglo-japońskiego.

The Times 24.XI. w art. wst. „Great Britain, Japan and China" wyraża zadowolenie z rozmów anglo-japońskich podjętych na temat dyplomatycznego współdziałania w Chinach, lecz obawia się, by do rozmów tych nie wprowadzono niepotrzebnej tajności, tak jak to miało miejsce z kompromisem anglo-francuskim. Autor podkreśla z zadowoleniem, że w danym wypadku tajności tej niema, i że rozmowy te prowadzone są w duchu Konferencji Waszyngtońskiej. Akceptując poglądy swego korespondenta w tej sprawie, autor podkreśla przyjazne stanowisko Anglji względem Chin oraz gotowość wejścia w porozumienie z mocarstwami zainteresowanemi w Chinach.

The Times 24.XI. Koresp. z Brukseli pisze, że traktat, podpisany pomiędzy Belgją, a rządem nankińskim, ma charakter prowizoryczny i jest wstępem do traktatu handlowego i nawigacyjnego, jaki ma być zawarty na zasadzie wzajemności i największego uprzywilejowania. Zrzeczenie się przez Belgję prawa eksterytorjalności jest uwarunkowane pewnemi gwarancjami ze strony rządu chińskiego, które jednak nie są włączone do traktatu.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Il Giornale d'Italia 25.XI. V. Gayda w art. wst. twierdzi, że czyny sabotażu dokonywane przez Słowian obywateli włoskich, mają swe źródło moralne i materjalne w odpowiednich związkach i bojówkach, istniejących w Jugosławji, wobec czego żąda od Jugosławji uzgodnienia czynów ze słowami, a od rządu włoskiego energicznych kroków przeciw działalności wywrotowej.

Il Giornale d'Italia 21.XI zamieszcza szereg wiadomości o sytuacji w ZSRR., pochodzących — według dziennika — z raportu przedstawiciela ZSRR., wygłoszonego na tajnem zebraniu komunistycznem w Szwajcarji. Według tych informacji w ZSRR. jest 1.500.000 bezrobotnych, czyli 40 proc. robotników w Sowietach. Opozycja przeciw Stalinowi opiera się w lwiej części na młodzieży uniwersyteckiej, która — chociaż pochodzi z proletarjatu — przez lata studjów oddaliła się od niego. Zarobek robotnika wynosi miesięcznie od 30 do150 rubli, co przy kursie 1 rubel = 10 lir i dwukrotnie większej drożyźnie niż we Włoszech nie wystarcza na utrzymanie. Bezrobocie wywołuje prostytucję, włóczęgostwo i powstawanie gromad dzieci bezdomnych.

La Tribuna 23.XI. informuje z Wiednia, że pierwsze kroki rządu Maniu zrobiły dobre wrażenie w Rumunji. Zniesienie cenzury i stanu oblężenia, zwolnienie 12.000 żandarmów, podjęcie rokowań o optantów z Węgrami przyczynią się do uspokojenia umysłów w kraju i zagranicą. Nadto przenosi rząd rumuński w stan spoczynku cały szereg urzędników administracji i policji, których uważał za ślepe narzędzie poprzedniego rządu. W ten sposób spodziewa się Maniu usposobić obywateli przychylnie dla rządu i uzyskać większość w zbliżających się wyborach.

Il Popolo d'Italia 22.XI. zamieszcza w art. wst. pogląd na potrzebę powstrzymania napływu ludności ze wsi do miast, gdyż wyludnia to wieś, a jednocześnie wywołuje to przeludnienie miast, w których brak jest mieszkań dla tak szybkiego przyrostu (w Neapolu przybyło 5238 mieszkańców w pierwszym kwartale r. b.).

Il Giornale d'Italia 22, 23 i 24 V. Gayda opisuje w obsz. artykułach napady, morderstwa, podpalenia i sabotaż dokonywany na instytucjach włoskich, a zwłaszcza szkołach, na pograniczu sąsiadującem z Jugosławją.

The Daily Mail 21.XI. Koresp. z Genewy pisze, że w kołach węgierskich panuje gorzkie rozczarowanie z powodu ponownego odroczenia przez Ligę Narodów rokowań węgiersko-rumuńskich w sprawie optantów transylwańskich, które były wyznaczone na d. 14 listopada w Rapallo. Istnieje przekonanie, że Rumunja, korzystając ze zmiany rządu, będzie starała się odkładać rokowania ad infinitum, ażeby uniknąć konieczności zwrócenia Węgrom wywłaszczonych posiadłości. Sprawę tę Rumunja będzie usiłowała odwlec, aż do czasu uzyskania pożyczki.

Dzień Kowieński 22.XI. (Kowno) w obsz. art. wst.,nawiązując do upodobania młodzieży polskiej Litwy do kończenia zagranicą wyższych studjów technicznych i handlowych, podnosi trudność zdobycia pracy dla inżynierów i handlowców Polaków w kraju słabo uprzemysłowionym, jakim jest Litwa, przyczem wypowiada się za koniecznością uświadomienia młodzieży polskiej, kończącej studja średnie w kraju, w kierunku odbywania studjów rolniczych i pedagogicznych.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Times 21.XI. Iougoslavia's Problems (koresp z Belgradu). Changing Industry (art. wst.).

The Morning Post 22.XI. A spoke in the Dheel (art. wst. o stosunkach handlowych niemiecko-afrykańskich).

The Manchester Guardian 22.XI. The French Opposition (art. wst.).

The Manchester Guardian 23.XI. The Naval Pact Blunder (o stosunkach anglo-amerykańskich).

The Daily Telegraph 23 XI. Economic Rebuilding of Europe (art. wst.).

The Times 24.XI. The Macedoniam Quarrel (koresp. z Sofji). — Winter in the Coalfields (art. wst.).

The Manchester Guardian 24.XI. Ireland and Russia (art. wst.).

Zak. Gr. Prac. Dr.. S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.